Nr 320. Kraków, Wtorek 4. Sierpnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sytuacya dyplomatyczna.

W dyplomatycznych kołach roztrząsają kwestyę, czy Anglia weźmie udział w rozpoczynającej się wojnie. Z Londynu przybył do Wiednia pewien znany w Europie mąż stanu i wypowiedział zapatrywanie, że Anglia stanie wkrótce do walki obok Rosyi i Francyi, chociaż uczyni to niechętnie. Z drugiej strony jednak wskazują na to, że sir Grey wspomniał w swojej mowie o wielkiem niebezpieczeństwie, które grozi „kontynentowi“. „Temps“, organ Izwolskiego, przetłómaczył słowo „kontynent“ na „Europę“.

Podnoszą też, że wszelkie próby dyskutowania z Austryą na temat jej żądań wobec Serbii, na nic się nie zdadzą, gdyż, jak monarchia już nieraz pokazała, potrafii ona stać wytrwale na raz zajętem stanowisku. Przykład dał hr. Aerenthal, gdy w czasie, kiedy podczas przesilenia aneksyjnego domagano się zwołania konferencyi europejskiej, odrazu dał do poznania, że Austro-Węgry wezmą w niej udział tylko pod tym warunkiem, że aneksya Bośni wcale nie będzie kwestyonowaną.

Ryzyko ze strony Rosyi jest wielkie. Nietylko nie ma ona pewności co do udziału Anglii, ale nie wie też, jak się zachowają inne państwa poza trójprzymierzem, z których wiele ma te lub owe rachunki z Rosyą. Bułgarya dała wprawdzie zapewnienie neutralności, ale w razie wojny na skalę światową, z pewnością stanie przeciw Serbii, a więc i przeciw Rosyi. To samo można powiedzieć o Turcyi, która nietylko Armenii, lecz nawet Konstantynopola i Adryanopola bronić musi przed zakusami Rosyi i raz na zawsze zechce uniemożliwić Rosyi przejazd przez Dardanele.

Co do stanowiska Grecyi, to będzie ono prawdopodobnie neutralne, jeżeli Anglia się wstrzyma od wojny, gdyż Grecya nie chce się narażać na stratę zabranych już wysp. Co do Rumunii, to, jak wczoraj donieśliśmy, zapewniają w dyplomatycznych kołach, że pomimo zjazdu w Konstancy **stanie ona po stronie trójprzymierza** pod warunkiem kompensat na wypadek zwycięstwa i takiego podziału zdobyczy, któryby nie dawał Bułgaryi supremacyi na Bałkanie. Gdyby n. p. Bułgarya zażądała kompensat w Macedonii kosztem Serbii, to Rumunia mogłaby dostać albo Bessarabię, gdzie chłopi są jeszcze Rumunami, podczas, gdy stany wyższe z oportunizmu się zrusyfikowały, albo w samej Serbii powiat Nigotin w dolinie Timoku, gdzie żyje jeszcze ćwierć miliona Rumunów. W każdym razie Rumunia przyklasnęłaby również temu, gdyby Albanię powiększono o niektóre ziemie albańskie, przyznane Serbii przez konferencyę londyńską.

Wielkim pytajnikiem pozostaje dla Rosyi także Szwecya. Pewien znawca Szwecyi definiuje stanowisko północnego królestwa tak, że konsolidacya wojskowa Szwecyi wystarczy jej do obrony niezawisłości i neutralności wobec ewentualnego napadu ze strony Rosyi. Ale wszystkie sympatye Szwecyi, w wojnie między Rosyą, a trójprzymierzem, będą po stronie trójprzymierza. Wszak w Szwecyi istnieje od dość dawna propaganda, rozpoczęta przez Svena Hedina, a mająca na celu oderwanie od Rosyi ujarzmianej od pół wieku Finlandyi. Rosya narzuciła Finlandyi język rosyjski i rozwiązała jej osobną finladzką milicyę, aby w zarodku zapobiedz na przyszłość takim możliwościom. Również wielkie zarzewie nienawiści ku Rosyi tli także w Norwegii. O wichrzeniach Rosyi na półwyspie skandynawskim najlepsze świadectwo daje fakt, że w krótkim czasie trzech rosyjskich attachés wojskowych, jeden po drugim, musieli Sztokholm opuścić, gdyż udowodniono im szpiegostwo.

Japonia, jak już wiadomo, zapowiedziała, że ma ochotę przypomnieć sobie z Rosyą dawne porachunki w Mandżuryi. Zapewne i Chiny nie pozostaną obojętne, bo Juanszikaj, który ma w domu ciągłą rewolucyę, zechce może jej przeciwstawić wojnę zewnętrzną. Również Persya ma dość powodów do nienawidzenia Rosyi. O możliwościach różnych rewolucyj i powstań wewnątrz Rosyi wcale już nie mówimy, gdyż to się rozumie samo przez się.

Etapy pożogi wojennej.

Wojna Niemiec z Rosyą, będąca sama dla siebie nadzwyczajnie doniosłym wypadkiem dziejowym, jest prawdopodobnie tylko drugim etapem wstępu do pożogi wojennej, która może objąć prawie całą Europę. Od chwili, gdy Austrya, wyczerpawszy cały zasób swojej cierpliwości i wszystkie środki pokojowe, wypowiedziała wojnę Serbii, wypadki rozwijają się z błyskawiczną szybkością. Rosya, która w pierwszej chwili była jakby zdziwiona energią Austryi, bardzo rychło otrząsnęła się z tego stanu i rozpoczęła akcyę polityczną, wobec której Machiawel jest naiwnym prostaczkiem.

W dniu 26 lipca Rosya zarządziła częściową mobilizacyę, a na zapytanie ambasadora niemieckiego w Petersburgu, odpowiada rosyjski minister wojny pod słowem honoru, że mobilizacya nie została zarządzona. Dnia 29 lipca car telegraficznie prosi cesarza niemieckiego o dyplomatyczną pomoc dla uniknięcia wojny, na co cesarz Wilhelm zgodził się natychmiast. Tego samego dnia szef rosyjskiego sztabu generalnego znowu pod słowem honoru zapewnia ambasadora, że Rosya nie zarządziła mobilizacyi, chociaż Berlin otrzymał stanowcze wiadomości o mobilizacyi.

Dnia 31 lipca Austrya na mobilizacyjne zarządzenia w Rosyi odpowiada obwieszczeniem ogólnej mobilizacyi, a w kilka godzin później tego samego dnia Niemcy zażądały od Rosyi, ażeby w ciągu 12 godzin cofnęła mobilizacyę. Dnia 1 b. m. cesarz niemiecki powołał pod broń całą niemiecką siłę zbrojną, a równocześnie oddziały wojska rosyjskiego wpadły na terytoryum Niemiec. Wieczorem o g. 5 i pół tego samego dnia ambasador niemiecki w Petersburgu wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę z wypowiedzeniem wojny, a cesarz Wilhelm prawie równocześnie w przemowie do ludności berlińskiej oświadczył bez obsłonek, że car wywiódł go osobiście w pole.

Na rosyjskie ataki nadgraniczne Niemcy odpowiedziały szybko bombardowaniem Libawy i zajęciem Częstochowy i Kalisza. Są to pierwsze kroki wojenne, albowiem wojna właściwa rozpocznie się później. Dzisiaj ludność niemiecka, oburzona machiawelizmem Rosyi, nadużyciem dobrej wiary cesarza Wilhelma przez cara, zwraca się z całą siłą rozpętanej żądzy zadośćuczynienia przeciwko Rosyi, usuwając Francyę na drugi plan. Niemcy uczynią wszystko pod względem materyalnym i moralnym, ażeby zwyciężyć.

Francya zarządziła w sobotę o godz. 5 po południu powszechną mobilizacyę. Dotąd niema wiadomości o wypowiedzeniu wojny, czy to przez Niemcy, czy przez Francyę. Ataki lotników francuskich na terytorya niemieckie, tudzież inne naruszenia granicy niemieckiej przez Francuzów, byłyby tylko wtedy naruszeniem prawa międzynarodowego, gdyby się działy z wiedzą i wolą rządu francuskiego.

Ale po ogłoszeniu mobilizacyi armii i floty francuskiej nasuwa się jedynie pytanie, czy Francya stanie czynnie po stronie Rosyi, czy nie. Fakt samej mobilizacyi nie jest jeszcze twierdzącą odpowiedzią na to pytanie. Wedle postanowień traktatu sojuszowego francusko-rosyjskiego, **Francya nie ma obowiązku spieszenia z pomocą zbrojną swojej sojuszniczce w wypadku, gdy Rosya nie jest stroną zaczepioną, lecz zaczepną.**

Jednakże nastręczają się trudności stąd, że pojęcie zaczepności nie jest bardzo elastyczne. Fakt, że Niemcy wypowiedziały wojnę, przemawia formalnie za tem, że one są stroną zaczepną z drugiej atoli strony zachowanie się z Rosyi, zwłaszcza podstępna jej gra wobec cesarza Wilhelma, były dostateczną prowokacyą do wojny. Gabinet francuski, który oczywiście wie o tem wszystkiem, z pewnością rozważy szanse tej wojny, w której Francya może stosunkowo nie wiele zyskać, natomiast stracić w zupełności swoje stanowisko mocarstwowe. Zresztą parlament francuski został zwołany i on rozstrzygnie o pokoju i wojnie.

Włochy zarządziły również mobilizacyę. — Gabinet rzymski od chwili, gdy pomiędzy Serbią a Austryą wywiązał się ostry zatarg, oświadczył kilkakrotnie, że Włochy są dla Austryi jak najlepiej usposobione. Również wobec Berlina jest Rzym podobnie usposobiony. Ale obecnie chodzi o coś więcej, o to mianowicie, czy z powodu wojny pomiędzy Niemcami a Rosyą zachodzi dla Włoch „casus foederis“, a tem samem „casus belli“. Traktat sojuszowy pomiędzy Austryą a Niemcami został przed kilku laty ogłoszony publicznie przez Bismarcka, natomiast traktat sojuszowy z Włochami nie jest znany. Mimo to wynika z natury rzeczy, że w traktacie tym Berlin przewidział ewentualność walki Niemiec na dwa fronty i pomocy włoskiej w takim wypadku. Ale i tutaj może odegrać rolę sprawa wojny zaczepnej względnie obronnej w interpretacyi postanowień traktatu.

Stanowisko Anglii dotąd jest tajemnicą. Jeżeli mowa jest o trójporozumieniu, to wyrażenie to nie jest ścisłe i fałszywie figuruje w terminologii dyplomatycznej. Rosya i Francya są związane sojuszem, natomiast Anglia zawarła z temi państwami jedynie porozumienie, ściślejsze z Francyą, luźniejsze z Rosyą. Co do wojny ma Anglia wolną rękę.

Tak więc jeszcze Anglia i Francya mogą zlokalizować wojnę z Rosyą. Jest to możliwością polityczną. Oby ta możliwość nie pozostała w dziedzinie teoryi.

Wielka wojna.

(Telegramy c. k. Biura koresp.)

Obsadzenie Częstochowy i Kalisza przez Niemcy.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Wczoraj o godz. 6 30 wieczór nadeszła tu urzędowa depesza z doniesieniem, iż wojska niemieckie obsadziły Częstochowę i Kalisz.

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi: **Pierwszy batalion pułku piechoty Nr. 155, z oddziałem karabinów maszynowych i pułk ułanów Nr. 1 wczoraj rano wkroczyły do Kalisza.**

Zajęcie Będzina.

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Wojska graniczne niemieckie z Lublińca obsadziły wczoraj przed południem po krótkiej walce Częstochowę.

Także Będzin został zajęty przez wojska niemieckie.

Wysadzenie mostu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Lwów, 4 sierpnia.

„Słowo Polskie“ donosi: Most kolejowy na Zbruczu pomiędzy Wołoczyskami a Podwołoczyskami został przez Moskali wysadzony. Połączenie pomiędzy obu miejscowościami przerwane. Komora wojskowa spalona.

Zapał wojenny Niemców

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Cesarz Wilhelm zawiadomił nadburmistrza miasta Berlina, iż ponieważ w ostatnich poważnych dniach jest zajęty nieodzownemi pracami i poważnemi decyzyami, nie chciałby w tej pracy doznawać przeszkód przez manifestacye uliczne przed zamkiem. Jest zatem obowiązkiem burmistrza postarać się, by takie manifestacye przed zamkiem się nie odbywały.

Berlin, 4 sierpnia.

Przed pomnikiem Bismarcka odbyło się wczoraj przed południem nabożeństwo, w którem wzięły udział olbrzymie tłumy publiczności.

Bruksela, 4 sierpnia

Około tysiąca obowiązanych do służby wojskowej Niemców, osiadłych po części w Paryżu, opuściło wczoraj po południu Brukselę. Wielki tłum Niemców żegnał ich owacyjnie.

Naprężone stosunki między Francyą i Niemcami.

Paryż, 4 sierpnia.

Agencya Havasa donosi:

Premier francuski Viviani w sobotę po południu oświadczył ambasadorowi niemieckiemu bar. Schoenowi:

Stanowisko pańskiego rządu zmusza nas do **zarządzeń zapobiegawczych,** odpowiednio do waszych zarządzeń. Nasze **pokojowe stanowisko pozostaje bez zmiany.** Pragniemy pokoju, a że istotnie tak jest, dowód w tem, że parlament francuski dotąd nie został zwołany, co na podstawie konstytucyi musiałoby nastąpić, gdyby nasze zamiary nie były pokojowe.

Baron Schoen: W międzyczasie zaszły jednak ubolewania godne wypadki nad granicą.

Viviani: Jak pan możesz coś podobnego mówić, skoro **wasze wojska znajdują się o 6 kilometrów od granicy.**

Wymijająca odpowiedź Francyi

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Agencya Havasa rozszerza o rozmowie niemieckiego ambasadora z Vivianim tendencyjne informacye. Faktem jest, że odpowiedź na zapytanie niemieckiego ambasadora **była dwuznaczna i wymijająca** i że także inne oświadczenia **okazały się bez znaczenia.**

Manifest francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 4 sierpnia.

(Via Berno szwajcarskie). „Ag. Havasa“ donosi:

Prezydent republiki ogłosił, iż członkowie rządu francuskiego uchwalili wydać następującą odezwę do narodu francuskiego:

Od kilku dni sytuacya w Europie znacznie się pogorszyła. Mimo wysiłków dyplomacyi horyzont się zaciemnił. Do obecnej pory zmobilizowało kilka narodów swe siły wojenne. Nawet kraje chronione przez neutralność sądziły, że muszą być zarządzenia poczynione, ze względów ostrożności. — Państwa, których konstytucya i wojskowe ustawodawstwo jest inne, niż nasze, rozpoczęły bez dekretu mobilizacyjnego przygotowania i prowadzą dalej zarządzenia równające się mobilizacyi.

Francya, która objawiła swą wolę pokoju, która w tragicznych dniach udzielała Europie rady umiarkowania i która dała żywy przykład rozumu, pomnożyła swe wysiłki, celem utrzymania pokoju światowego, przygotowując się na wszelką możliwość **poczyniła obecnie pierwsze zarządzenia,** które są nieodzowne dla ochrony jej terytoryum. Nasze ustawodawstwo nie pozwala nam jednakże do końca doprowadzić tych przygotowań bez wydania dekretu mobilizacyjnego. W pełnej świadomości odpowiedzialności na nas ciążącej, zaniedbalibyśmy spełnienia obowiązku, gdybyśmy pozwolili rzeczom pójść własnym torem. — **Rząd właśnie wydał dekret, który był potrzebny z powodu sytuacyi. Mobilizacya i stan wojenny zdają się być w obecnych warunkach najlepszym środkiem dla ubezpieczenia pokoju i honoru.**

Owiany gorącem życzeniem pokojowego rozwiązania przesilenia, rząd poczynił potrzebne zarządzenia i swe usiłowania dyplomatyczne dalej będzie prowadził i spodziewa się powodzenia. Rząd liczy na rozwagę szlachetnego narodu francuskiego i nie da się porwać nieuzasadnionemu wzburzeniu. Liczy na miłość oj-

---

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

98 (Ciąg dalszy).

W czasie śniadania zjawił się Węclewski i doniósł, iż sygnalizowano mu ze Slachcina, że Prusacy wkroczyli do wsi i ruszają ku Winnogórze. Niebawem wyprawił Mierosławski Bronisława Dąbrowskiego do Winnogóry, by jazdę i strzelców tam rozłożonych, ściągnął na „redutę“ podmiejską Węclewskiego. Nadto wysłał gońca jednego i drugiego na drogę nowomiejską, aby nadchodzącą siłę Garczyńskiego skierować przez Białe-Piątkowo na Winnogórę, licząc, że zagrozi on na flanku i na tyłach nieprzyjacielowi, uwikłanemu w bój pod Miłosławiem.

Wieść o zjawieniu się pruskiego huzara w zamku rozbiegła się szybko po sypialniach, pobudziła wszystkich. A gdy okazało się, że był to jeniec, poczytano to za dobre omen. Nie upłynęło pół godziny a zamek cały był na nogach, tętnił przyśpieszonem, gorączkowem życiem, dygotał jakby w trybach machiny. Po kurytarzach rozlegały się kroki, przemykali się oficerowie, hajduki i służba dworska, wszyscy nieznacznie podnieceni, iskrą zapalną tknięci. Nieraz uwijali się z pośpiechem nieuzasadnionym, błąkali się, snuli tu i ówdzie; jeden klął od stu piorunów, nie mogąc znaleźć zarzuconej drobnostki, inny zdążał tam, gdzie nie był potrzebny. W rozhowor wplatały się panie, które dotrwały w gościnie do tej chwili. Żegnały mężów, krewnych długimi uściskami, patetycznym gestem, łzą lśniącą w oku.

Zamienił się zamek w mrówcze gniazdo rozanimowane utajonym dreszczem i robił wrażenie wielkiej stacyi kolei żelaznej, pełnej rozgardyaszu, jakby przed odejściem pociągu.

W obszernej hali jadalnej, obrazami myśliwskiemi i rogami przyozdobionej, wzrastał co chwila napływ i natłok oficerów. Mało kto zasiadał do długich stołów mięsiwem zastawionych. Tu i owdzie grupowały się marsowe postaci w żywej wymianie zdań; nie przerywając rozmowy, sięgano widelcami po plasterki szynki, wędliny i chleba. Lokaje, pachołki, dziewki bose wpadali z tacami, roznosili dymiącą kawę i polewkę.

Dopiero gdy zjawił się gospodarz w czamarze ziemiańskiej, z czołem podniesionem, dumą piękną świecącem, wstąpił pewien ład w zgromadzenie. Pan Seweryn usadzał starszych znajomych przy stole, podsuwał im półmiski i zaprzągł do pomocy malarza, Leona Kaplińskiego, prawie stale rezydującego w Miłosławiu.

— Jakże, panie Leonie! — rzucił doń. — Jeszcze trwasz w postanowieniu i zostajesz z nami? Ej, zabieraj się lepiej z moją żoną do Chrustowa!

— Zostanę tutaj. Ale włożę na karetę hrabiny kilka co cenniejszych płócien.

— Dobrze. To przezornie. I sam jedź. Pendzlem tu nie wskórasz.

— Ale nasycę się widokiem męstwa polskiego — odparł pan Leon.

— I ja na to czekam... — zadudnił za ich plecami tubalny, jakby z piwnicy wydobywający się głos.

I przez chwilę drżała dolna, obwisła warga, poruszał się ze wzruszenia łysy, zorany czerep, siwizną okolony, zgrzybiałego szlachcica z kobuzim nosem, w błękitnym, paradnym kontuszu, rozrosłego z wiekiem w pień potężny, który wszakże wspierał się na krokwi. Na sfałdowanem czole, na nabrzękłych powiekach, spadających na starcze, zaognione oczy, ciężyła powaga sędziwego wieku i zdała się oczekiwać na bieluteńki wąs.

Mielżyński ujął go pod ramię, wtłoczył w fotel, z szacunkiem odnosząc się do wojaka starego, co chrzest odbierał pod Racławicami, potem ugodzony kulą pruską pod Szczekocinami lizał się długo z rany, aż poszedł nawskroś Europy pod orłami napoleońskiemi. Niewielu znało go z nazwiska, a że zwykle osowiałą miał minę, więc powszechnie Sową go zwano.

Gdy pan Seweryn i jego począł nakłaniać do wyjazdu na folwark, Sowa trząsł głową niby wahadłem, a potem stękał:

— Pozwól mi ostać, kochanie... Pragnę jeszcze raz widzieć boje polskie... Bóg pozwoli zobaczyć na końcu tak, jak pozwolił zobaczyć i dzielić na początku zapasy racławickie. Wtedy powiem: żyłem... — skończył szeptem, w mrok zapadając się głuchy.

Pan Seweryn westchnął.

— Chyba młódź nasza wstydu ojcom nie zrobi, panie Macieju?

Sowa ocknął się, łysnął zbliska w twarz Mielżyńskiego siwemi oczyma, wyjrzał z zaświatów.

— Tak sądzisz, kochanie?... Oby dictum twe dobrą było wróżbą — wymamrotał i dumał: Jest w nas cnota, jest krew zapalna, jest, jak to mówią, materyał... Zawsze był materyał, jeno, powiem ci kochanie, niema... charakteru. Wyprostować, umocnić krzyże pacierzowe...

Ostatnich pomruków pan Seweryn nie dosłyszał, gdyż podszedł do niego leśniczy, Filip Skórczewski, krępy młokos ze sztucerem na plecach. Chciał on pozostać przy hrabim dla jego obrony, lecz Mielżyński podziękował mu za usługi, odprawił go do szeregu i huknął za odchodzącym:

— A weź sobie ze stołu w torbę kawał kiełbasy!

Wraz z leśniczym wysunęło się z sali kilku kawalerzystów do stajni, chcąc osobiście zajrzeć do żłoba wierzchowców.

Na podwórzu folwarcznem grzmiały krzyki stangretów, rozlegał się brzęk uprzęży i stuk kopyt. Zaprzęgano konie do pojazdów oraz do drabiniastych wozów, już w części naładowanych kołaczami, wędlinami wielkanocnemi i antałkami wódki. Czerwieniły się przy nich chustki niewiast dworskich, komenderujących służbą, która znosiła wiktuały ze spiżarni pałacowych.

Błękitniła się tam, niby pęk chabrów, puchem lamowana czapeczka Ewusi. Uplanowała ona sobie, co pocznie w dzień bitwy, więc nie błąkała się, jak po piekle, bez głowy, nie zawadzała innym. Skoro pierwsza „fura“ ruszyła z żywnością na tak zbyt pięknie zwaną redutę powędrowała za nią z panną Bolewską na straży żołnierskiego śniadania.

Przechodząc przez podwórzową bramę Bugaju, spotkała się oko w oko z rotmistrzem Kłodowskim. Zapalił się w jego źrenicach blask potężny, lecz nie zamienił z nią ani słowa. Salutował ją z właściwą sobie konwencyonalną galanteryę, jakby zgoła obojętną osobę. A ona, skłoniwszy główkę, szła wzrokiem za oddalającym się, pełna niewysłowionego zdziwienia, jakiem byłby przejmował ją sfinks.

Na rynku zoczył ją wuj.

(C. d. n.)

czyzny wszytskich Francuzów. Jest pewnem, że w tej chwili nie ma ani jednego, któryby nie był gotów spełnić swego obowiązku, nie ma żadnych partyj, jest tylko wieczna Francya pokojowa i zdecydowana, jest tylko jedna ojczyzna prawa i sprawiedliwości, zgodna w swej czujności i godności.

Zwołanie parlamentu francuskiego.

Paryż, 4 sierpnia.

(Via Bazylea). Agencya Havasa donosi: **Izba deputowanych została zwołaną na wtorek zamiast na poniedziałek, aby mogli przybyć wszyscy deputowani.**

Przedłużenie moratoryum we Francyi.

Paryż, 4 sierpnia.

(Via Bazylea). „Temps" donosi, że zarządzenie ministerstwa skarbu przedłuża moratoryum do 31 sierpnia.

Zawieszenie rozporządzenia o kongregacyach.

Paryż, 4 sierpnia.

Agencya Havasa donosi via Bruksela o uchwale Rady ministrów, mocą której wydano zarządzenia amnestyjne dla więźniów politycznych i zniesiono rozporządzenie co do zamknięcia i rozwiązania kongregacyj.

Francuzi zatruwają studnie.

Metz, 4 sierpnia.

Pewien **lekarz francuski usiłował** przy pomocy dwóch przebranych oficerów **zatruć studnie bakcylami cholery. Ujęto ich i natychmiast rozstrzelano.**

Neutralność Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 4 sierpnia.

Agencya Stefaniego ogłasza uchwałę Rady ministrów, podkreślając, że kilka mocarstw europejskich znajduje się w stanie wojennym i że Włochy z wszystkimi, którzy prowadzą wojnę, utrzymują przyjazne stosunki.

Uchwała wzywa wszystkich w Królestwie włoskiem do przestrzegania obowiązku neutralności.

Mobilizacya we Włoszech.

Rzym, 4 sierpnia.

Jak donosi Agencya Stefaniego, powołano pod broń pierwszą kategoryę lat popisowych z roku 1889 i 1890 armii od 8 bm. począwszy i lata popisowe 1889 i 1890 królewskiej marynarki, dalej powołano podoficerów 7 lat popisowych, marynarzy, palaczy, sterników i elektrotechników marynarki i telegraficzny personal wybrzeża.

Zawiadomienie Włoch o wojnie niemiecko-rosyjskiej.

Rzym, 3 sierpnia.

„Tribuna" donosi, że ambasador niemiecki, Flottow, zjawił się wczoraj po południu u ministra spraw zagranicznych, San Giuliana, i doniósł mu oficyalnie, że między państwem niemieckiem a Rosyą nastąpił stan wojenny. San Giuliano przyjął do wiadomości doniesienie ambasadora i oświadczył, że Włochy odpowiednio do ducha i litery trójprzymierza zachowają neutralność. Minister dał wyraz swoim uczuciom wobec Włoch i Austro-Węgier. W sprawie obecnych stosunków między Francyą a państwem niemieckiem ambasador nic nie doniósł

Apel posła rumuńskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 4 sierpnia.

Wychodzący w Kronsztadzie dziennik rumuński „Transilvania" ogłasza we wczorajszym numerze artykuł posła sejmowego dr. **Teodora Michajlyego** do narodu rumuńskiego. Dr. Michaelyj wskazuje w tym artykule że zarządzenia wyjątkowe nie pozwalają na odbywanie publicznych i prywatnych zgromadzeń o charakterze politycznym podczas trwania operacyj wojennych. Z tego powodu także rumuński komitet narodowy nie może odbyć zapowiedzianego już zgromadzenia. Wobec tego dr. Michajlyj uważa za swój obowiązek zaapelować do narodu rumuńskiego, żyjącego pod berłem monarchii habsburgskiej, aby **wypełnił swój obowiązek chlubnie i złożył sędziwemu monarsze ponownie dowody tradycyjnej wierności i gotowości do ofiar Rumunów, żyjących pod berłem Habsburgów.**

Głos rumuński w obronie Austryi

Bukareszt, 4 sierpnia.

W piśmie „Uniwersul" wiceprezydent Izby Steare występuje przeciwko manifestacyom przeciw monarchii i stwierdza, że manifestanci-dziennikarze, którzy się domagają polityki Rumunii przeciw Austryi, nie powinni zapominać, że okrzyk przeciw Austryi jest okrzykiem na rzecz Rosyi. Steare zapytuje, czy manifestanci zdają sobie sprawę z następstw tych manifestacyj? Ze stanowiska poprawności międzynarodowej nie można ich usprawiedliwić, gdyby przyszło do wielkiej wojny. Rumunia nie może zapominać, dlaczego Rosya specyalnie Serbii idzie z pomocą. Dzieje się to nie z sentymentu słowiańskiego, ale z chęci zniszczenia Austro-Węgier, w myśl słów jednego rosyjskiego polityka, że droga do Dardanelów prowadzi przez Wiedeń. Droga ta wiedzie również przez ciało Rumunii. Gdy Rosya w wojnie zwycięży, Rumunia jest Rosyi wydaną na łup. Europa nie będzie miała powodu przychodzić Rumunii z pomocą, jeżeli Rosya zechce z Rumunii uczynić kilka prowincyj rosyjskich. Rosya kilka razy chciała podzielić Rumunię i temu zawsze się Austrya sprzeciwiała, ta Austrya, przeciwko której dziś odbywają się demonstracye. Po stronie Austryi pozostanie samodzielność Rumunii nienaruszoną, czy trójprzymierze zwycięży, czy też nie. Polityka międzynarodowa nie może być kierowana uczuciem. Jedność Rumunii bez względu na stronnictwa jest jedyną rękojmią dla przyszłości kraju.

Stan oblężenia w Turcyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 4 sierpnia.

W całem państwie zarządzono stan oblężenia. Okręty handlowe wstrzymały służbę na Morzu Czarnem i na morzu Egiejskiem.

Mobilizacya w Turcyi.

Konstantynopol, 4 sierpnia.

Częściowa mobilizacya uchwalona została na naradzie ministrów w pałacu. Obwieszczono ją już plakatami w Stambule. Od wczoraj wieczora zaprowadzono cenzurę telegramów za granicę. Poczyniono zarządzenia przeciw podrożeniu środków żywności. Ceny cukru i nafty poszły w górę.

Rząd ogłasza, że zachowa się neutralnie i zarządzi częściową mobilizacyę. Ogłoszenie mobilizacyjne orzeka, że zgłosić się ma każdy żołnierz. Jako pierwszy dzień mobilizacyi wyznaczono poniedziałek.

Moratoryum w Turcyi.

Konstantynopol, 4 sierpnia.

Ogłoszonem będzie jednomiesięczne moratoryum.

O neutralność Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 4 sierpnia.

Rada ministrów pod przewodnictwem króla obradowała nad obecną sytuacyą i uchwaliła ze względu na wojnę zachować do dziś przestrzegane stanowisko. Grecya nie wmiesza się w konflikt austryacko-serbski. Wydano zakaz wywozu złota, bydła, węgla i mąki.

Mobilizacya w Szwecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 4 sierpnia.

Minister wojny zarządził dla ochrony neutralności szwedzkiej mobilizacyę **rezerw i armii terytoryalnej na pobrzeżu królestwa i sił zbrojnych wyspy Gotland.** Zarządzono również wcześniejsze powołanie rekrutów, którzy mają się stawić w następnym miesiącu.

Neutralność Stanów Zjednoczonych.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 4 sierpnia.

Oświadczenie neutralności Stanów Zjednoczonych jest przygotowane i będzie jutro ogłoszone.

Jean Jaurés.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Paryż, 1 sierpnia.

(=) W środku niewielkiej dzielnicy dzienników znajduje się „Café Croissant" na rogu ulic Montmartre i du Croissant. O kilkanaście kroków od tej skromnej kawiarni, do której uczęszczają przeważnie dziennikarze, znajduje się redakcya dziennika „Humanité", założonego i kierowanego przez Jaurés'a. Redaktorowie tego pisma po zamknięciu dziennika przychodzą codziennie do „Café Croissant", a Jaurés zaglądał tu zawsze na chwilę, ażeby z nimi porozmawiać. Wczoraj siedział Jaurés przy oknie otwartem owej kawiarni w zacisznem wgłębieniu muru i rozprawiał z dziennikarzami. Okno było zasłonięte firanką. Nagle ktoś odchylił firankę i dał do Jaurés'a dwa strzały, które go śmiertelnie zraniły w głowę. Jaurés w kilka minut po zamachu umarł.

Sprawca zamachu iest uczniem szkoły artystycznej pod nazwą „Ecole du Louvre", do której uczęszcza młodzież rozmaitych narodów. Odmawia on wszelkich wyjaśnień, ale wszystko przemawia za tem, że sprawca zamachu jest nacyonalistą i działał w imieniu tej partyi, która oddawna miała porachunki z Jaurésem z powodu jego występów przeciwko wojnie.

Nie ulega również wątpliwości, że sprawca zamachu szedł — jak to mówią — na upatrzonego. Wiedział, o której porze przychodził Jaurés do swojej kawiarni i gdzie zawsze zasiada. Odchylił firankę i równocześnie strzelił. Widocznie przez pewien czas czynił studya w kawiarni.

Nie będziemy się rozpisywać o politycznem stanowisku Jaurés'a, przywódcy zjednoczonych socyalistów, gdyż jest ono znane dostatecznie, podamy natomiast kilka szczegółów z jego życia.

Jaurés, urodzony d. 3 września 1859 r. w Castres, po ukończeniu szkoły średniej uczęszczał w Paryżu do „Ecole normale", z której wychodzą profesorowie uniwersytetu. Uzyskawszy tam doktorat, został profesorem liceum w Albi. Już wtedy ogłosił Jaurés szereg prac naukowych.

Licząc 26 lat życia, został wybrany do Izby deputowanych, jako jeden z przedstawicieli stronnictw mieszczańskich. W roku 1884 stracił mandat i wtedy oddał się naukowej działalności, przyczem przeszedł do obozu socyalistów. W roku 1893 powrócił do Izby deputowanych, ale w roku 1900 stracił znowu mandat. Od roku 1902 zasiadał już nieprzerwanie w parlamencie.

Ogromna wytrwałość w pracy pozwalała Jaurés'owi obok działalności parlamentarnej i politycznej rozwinąć działalność agitacyjną, autorską i dziennikarską. W początkach swojego zawodu politycznego Jaurés kierował czasopismem „Revue Socialiste", Następnie był redaktorem dziennika „Petite Republique", a naostatek „Humanité".

Pod jego kierownictwem wychodziła „Histoire socialiste", w której trzy tomy wyszły z pod pióra Jaurés'a. Wielki szereg artykułów i broszur napisał Jaurés w ciągu swej działalności publicystycznej, obok tego zaś poczet poważnych dzieł.

Panika w Paryżu.

We czwartek pisemko bulwarowe „Paris-Midi", puściło pogłoskę, że Niemcy mobilizują przeciw Francyi. W godzinę potem zostało skonfiskowane, ale już tymczasem owładła mieszkańcami panika. Nieznajomi zatrzymywali na ulicy nieznajomych, zaczytanych w gazecie i pytali zduszonym z przerażenia głosem: „Panie, panie, czy to prawda, że wojnę wypowiedziano?"

Na giełdzie zabrano stos numerów kłamliwego świstka, podpalono go z oburzenia. Tymczasem pogłoska wywołała skutki. Rozległo się hasło: „Niemcy idą!" Na przedmieściach oblęgano handle delikatesów i pieczywa, które w kilka godzin po wysokiej cenie pozbyły się swoich zapasów. Oprócz odroczenia likwidacyi na ultimo, które równa się niemal moratoryum, drugim finansowym symptomem chwili było nagłe zniknięcie środków wypłaty. Nikt nie chciał zmieniać banknotu nawet 50 frankowego. W sklepach stali klienci dostawali towar tylko na kredyt, nieznajomym dawano go tylko wtedy, gdy mieli dokładnie całą kwotę kupna bez reszty przy sobie. Nawet na pocztach wzdragano się zmieniać banknoty. Kto nie zaopatrzył się w drobną monetę, nie mógł kupić ani marki, ani przekazu pocztowego. Wielu bankierów zamknęło banki, aby nie mieć do czynienia ze swoją starą klientelą. W wielu kantorach wymiany nie zmieniano zagranicznych banknotów na złoto. Bank Francuski był oblężony, ludzie godzinami czekali na swoją kolej, aby się zasilić szczupłymi zapasami złota, którego jednak wydawano bardzo mało, natomiast srebro wydawano chętnie.

Przeciw redakcyi „Paris-Midi" wdrożono śledztwo karne, które jednak będzie umorzone, gdyż wydawca, p. Valette, wykazał swoją dobrą wiarę, zresztą dziś to doniesienie, wonczas przedwczesne, już się sprawdziło.

Francuzi, pomimo swego bogactwa, są narodem najprzystępniejszym dla popłochów finansowych. Ponadto panika ta tłómaczy się jeszcze statutem Banku Francuskiego. Obieg not dziś zbliżył się już do statutowego maximum, w ostatnim tygodniu wzrósł na 771 milionów, a ilość not niepokrytych wynosi prawie 2 miliardy. Nikt jednak nie wątpi we Francyi, że w chwili niebezpieczeństwa prawo Banku do wydawania not będzie rozszerzone. Przeciętny Francuz jednak przypuszcza, że banknoty banku, który ma w swoich piwnicach 4 i trzy ćwierci miliarda w metalu, mogą podczas wojny pozostać zadrukowanym papierem bez wartości. Jak za czasów wielkiej rewolucyi chowa się wszelki metal. Bogaty Paryż nagle jakby zubożał. Rentjerzy z kół małomieszczańskich — a we Francyi jest powszechnym ideałem być rentyerem — wpadli w trans — trwogi o bezpieczeństwo rent. We Francyi zaś renta jest świętością. Świętokradcze gabinety, które ją chciały obciążyć podatkiem, musiały ginąć. Wszyscy mowcy polityczni, gdy przemawiają do wyborców, posługują się jako stałym frazesem „patryotycznem" zapewnieniem, że renta pracującego obywatela musi pozostać nienaruszoną.

Bank Francuski, chcąc pomnożyć środki obiegowe z końcem lipca puścił znaczny zapas banknotów dwudziesto — i pięciofrankowych, które od roku 1871 prawie zupełnie znikły z obiegu, a gdy się czasem wynurzały, uważane były za taką rzadkość, że nabywali je — kolekcyonerzy.

Od Administracyi „N. Reformy".

Prosimy P. T. Prenumeratorów, aby najdalej do dnia 5 b. m. wnieśli przedpłatę,

gdyż z powodu niezwykłych warunków wydawania dziennika, z dniem 6 b. m. musielibyśmy wstrzymać wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA.

Kraków, 4 sierpnia.

Kraków przeżywa dni niezwykłego ożywienia. Wszystkie wiadomości, nadchodzące do dzienników, są przedmiotem niezwykle ożywionej dyskusyi politycznej, strategicznej, taktycznej i jakiej kto chce.

Oczywiście sensacyą dnia były postępy armii niemieckiej, bombardowanie Libawy, wreszcie zajęcie Częstochowy i Kalisza przez Niemców, o czem doniosła „Nowa Reforma" koło godziny 7 wieczór w osobnym dodatku, rozchwytywanym w jednej chwili przez publiczność. Wiadomość o zajęciu Będzina nadeszła już późno w nocy.

Jak zwykle w sytuacyach, tak niezwykłych i gorączkowych, jak obecna, wytwarza się wśród publiczności pewne zdenerwowanie i nastrój podniecony. Potęguje to usposobienie wyzysk z jednej, lekkomyślność z drugiej strony. Dotyczy to rozchwytywania drobnej zdawkowej monety, wyławianej formalnie przez jakieś zbrodnicze lub zdenerwowane ręce. Filia Banku austro-węgierskiego nie może nasycić sztucznie podsycanego głodu drobnej monety. Mamy nadzieję, że zacznie się ona wydobywać jeźli nie dobrowolnie, to pod przymusem karnym.

Na razie nie mamy dość słów, celem uspokojenia tych, którzy o brak brzęczącej monety się obawiają i wytwarzają takie sytuacye, że sklepy, w towar obficie zaopatrzone, muszą zamykać drzwi, nie mogąc wydawać drobnej monety na towary zakupione.

Wiele z tych objawów policzyć należy na karb pewnego podniecenia, właściwego wszędzie i zawsze, w podobnych, jak obecne, okolicznościach. Objawem tego podniecenia jest u nas także niebywały napływ publiczności do kawiarń, handelków i restauracyj. Stali mieszkańcy Krakowa, którzy zwykle jadają w domu, teraz przypuszczają ataki do bufetów handelkowych, bo się im zdaje, że ich głód trawi i pali pragnienie, — gdy inni znowu chcą się przekonać, czy „jeszcze" dostanie co zjeść...

Restauratorzy krakowscy, kawiarze i właściciele handlów zdają egzamin z zawodowego wyszkolenia. Tysiące ludzi zostaje obsłużonych, każdy zaspokoi głód i pragnienie.

Sądzimy, że to chwilowe zdenerwowanie, nie pozbawione zresztą, jak każda rzecz najpoważniejsza, pewnych humorystycznych akcentów, minie szybko, i Kraków zachowa właściwą sobie powagę i rozwagę, cechującą go we wszelkich sytuacyach i momentach.

O żywność dla mieszkańców m. Krakowa. Ze strony kompetentnej dowiadujemy się, że już w obecnej chwili byłoby wskazanem, ażeby, ze względu na pewne trudności w dowozie środków spożywczych do miasta, pewna kategorya tutejszych mieszkańców, nie związanych ściśle z miastem ani interesami zawodowemi, ani węzłami rodzinnemi, już teraz opuściła obręb twierdzy.

Zrozumiałą jest rzeczą, że mieszkańcy Krakowa w obecnej sytuacyi, na wszelkie ewentualności pragną zaopatrzyć się w niezbędne środki pożywienia przedewszystkiem dla uniknięcia lichwy żywnościowej. Atoli władze ze swojej strony dokładają starań, wskazanych przepisami odnośnej ustawy, aby z całą energią zapobiedz lichwie żywnościowej i ukrywaniu towarów. Jak już wiadomo z zarządzeń kolejowych, do Krakowa będą wysyłane specyalne pociągi z artykułami żywności, nawet w czasie mobilizacyi.

W sprawie pobytu obcych poddanych w Krakowie. Jak się dowiadujemy, obcy poddani narodowości polskiej, którzy od dłuższego czasu w Krakowie pozostają, a nie wchodzili w kolizyę z tutejszemi władzami, będą mogli nadal pozostać w mieście, o ile zechcą. Ci zaś obcy poddani, którzy mieszkają tutaj dopiero krótki czas, będą mogli pozostać w Krakowie jedynie za specyalnem zezwoleniem dyrekcyi policyi, do której w tej mierze zwrócić się muszą z pisemną prośbą z załączeniem dowodów tożsamości. Prośby należy wnosić przez dziennik podawczy.

Ostrzeżenie. Wczoraj rozlepiono na murach naszego miasta ponowne ostrzeżenie namiestnika z powodu pogłosek, iż w razie wojny papierowe pieniądze nie będą miały wartości. Ostrzeżenie to zaopatrzył prezydent m., dr Leo, następującem obwieszczeniem:

Podając powyższe obwieszczenie do publicznej wiadomości, wzywam wszystkich mieszkańców miasta Krakowa, a w szczególności kupców, przekupniów, rękodzielników, restauratorów, szynkarzy i trafikantów, by nie dawali wiary oszukańczym pogłoskom o bezwartości pieniędzy papierowych i by podobne wieści odpierali z całą stanowczością, donosząc władzy o każdem przekroczeniu celem surowego ukarania.

Przestrzegam, że wszyscy, którzy inaczej będą postępować, przypiszą sobie sami zgubne następstwa, gdyż władza zdecydowana jest do wystąpienia z całą surowością.

W obecnej ciężkiej sytuacyi winniśmy zachowywać trzeźwość umysłu i spokój, który jest cechą dojrzałego społeczeństwa, a zarazem pomagać sobie wzajemnie w poczuciu solidarności obywatelskiej i społecznej.

Materyały budowlane dla wojska. Magistrat krakowski ogłosił wczoraj następujące obwieszczenie: Podaje się do publicznej wiadomości, że po myśli paragrafu 24 ustawy z dnia 26 grudnia 1912 roku dz. u. p. Nr. 236, dotyczącej świadczeń wojennych, wszelkie materyały budowlane, znajdujące się w obrębie twierdzy Krakowa, bez względu na miejsce, na którem materyały te złożono (na kolei, na galarach lub na statkach), winny być do wyłącznego i nieograniczonego użytku c. i k. Komendzie twierdzy, względnie c. i k. Dyrekcyi Inżynieryi wojskowej w Krakowie oddane.

Wszelkie zatem materyały budowlane w obrębie twierdzy Krakowa zostają z dniem dzisiejszym zajęte dla wyłącznej dyspozycyi c. i k. Zarządu wojskow., za odszkodowaniem, które wyznaczonem będzie w drodze ugody, względnie oszacowania.

Wszystkie zatem materyały budowlane należy na żądanie organów c. i k. Zarządu wojskowego tymże bezzwłocznie do dyspozycyi oddać.

Ciągnienie losów. Z Wiednia donoszą: Przy ciągnieniu losów tureckich w Konstantynopolu padła główna wygrana w kwocie 400.000 franków na Nr. 1,734.713, 30.000 K wygrał Nr. 243.518.

Przy ciągnieniu losów włoskiego Czerwonego Krzyża z roku 1885 padła główna wygrana w kwocie 15.000 lirów na los serya 1913 Nr. 24.

Dla rodzin powołanych pod broń. Krakowska izraelicka Gmina wyznaniowa wyasygnowała ze swych funduszów na cele opieki nad rodzinami powołanych pod broń na razie kwotę 1.000 K, a zarazem oddała w swym szpitalu do dyspozycyi potrzebne ubikacye na umieszczenie 10 rannych żołnierzy.

Samobójstwo. Wczoraj około godz. 2 po południu pod pociąg, idący do Kocmyrzowa, w okolicy rzeźni miejskiej, rzucił się jakiś człowiek. Ułożył się on tak na szynach, że koła pociągu odcięły mu głowę od tułowia. Jak się z papierów okazało, był to 35-letni Kuna Grünbaum, rodem z Królestwa. Był on robotnikiem w fabryce mydła Kleinkopfa na Grzegórzkach. Po południu wyjechał, jak zwykle, z wózkiem fabrycznym na miasto; **wózek ten postawił obok szyn, gdy dokonywał samobójczego zamachu. Przyczyna samobójstwa nieznana.**

Włamanie. Do mieszkania Mateusza Feuera, zamieszkałego przy ul. Jagiellońskiej pod l. 7, włamali się onegdaj po południu złodzieje przy pomocy wytrychów i skradli szereg kosztownych przedmiotów, jak kolczyki, pieścionki i t. d. Szkoda wynosi około 900 koron. Złodziei nie zauważył nikt w kamienicy.

Aresztowanie włamywacza. Onegdaj po południu włamał się przy pomocy wytrychów do zamkniętego mieszkania pewnego majora obrony krajowej przy ul. Sobieskiego niejaki Maksymilian Jasiński, liczący 26 lat, którego protokóły policyjne określają: bez zajęcia, bez mieszkania, notowany, karany.

Jasiński zakradłszy się do próżnego mieszkania, zabrał pierścionki, zegarek, kolczyki i t. d. Gdy z łupem wychodził, spostrzegł go pewien ułan i puścił się za nim w pogoń. Na ulicy Sobieskiego udało się ułanowi i policyantowi przytrzymać włamywacza, który tymczasem dobył nóż i usiłował się bronić. Policyant jednak ubezwładnił rzezimieszka. Powstało ogromne zbiegowisko, gdyż rozeszła się pogłoska, że aresztowano szpiega wojskowego, przy którym znaleziono rozmaite kompromitujące papiery. Tłum chciał po prostu zlynczować owego włamywacza, i tylko z wielkim trudem udało się go obronić przed ciosami publiczności. Policyanci wsadzili wreszcie Jasińskiego do dorożki i odwieźli do aresztów pod telegrafem.

Jest to zawodowy włamywacz, który już parę razy odsiadywał karę więzienną za zbrodnię kradzieży, szpiegiem jednak, jak mówiono, nie był nigdy. Odebrano od niego kilka wytrychów i parę złotych zegarków.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj na zbiegu ul. Miodowej i Starowiślnej tramwaj potrącił silnie 62-letniego Michała Olszewskiego, stolarza, i przewrócił go na bruk. Odniósł on dość ciężkie obrażenia na całem ciele.

Nagły zgon. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu swem przy ul. Podbrzezie zasłabł na udar serca 60-letni Abraham Spitzglass. Lekarz pogotowia, zawezwany do chorego, mógł już tylko skonstatować zgon.

Wybuch naboju. Wczoraj na ul. Kątowej na Krowodrzy 9-letni chłopiec, Jaś Pałka, syn kolejarza, bawił się nabojem browningowym. Manipulował z nim tak nieszczęśliwie, że nabój wybuchł i poszarpał okropnie biednemu chłopczynie całą dłoń, odrywając mu palec. Opatrzyło mu rany Pogotowie.

Zatrucie gazem. Wczoraj wezwano pogotowie na ul. św. Gertrudy 19, do mieszkania niejakiej p. Emmy Forzimer, staruszki 65-letniej, która uległa zatruciu gazem świetlnym. Jak się okazało, pękła rura gazowa w jej pokoju; od wydobywającego się gazu staruszka utraciła przytomność. Ratunek był spóźniony, staruszki nie można było nawet przywrócić do przytomności i wkrótce po przybyciu pogotowia zmarła.

Zraniony przy pracy. Monterowi w elektrowni miejskiej, 26-letniemu Tomaszowi Kopscha, przy pracy ciężki młot spadł na rękę i zranił ją ciężko. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Nowy Sącz, 2 sierpnia. (Manifestacye. — Czerwony krzyż i kursa samarytańskie. — Ujęcie sprawców usiłowanego wysadzenia mostu.) Manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej odbyło się onegdaj wieczorem. Po odczytaniu manifestu cesarskiego i wzniesieniu okrzyku na cześć cesarza, uchwaliła Rada 500 K na rzecz Czerwonego krzyża, zaś radni zebrali między sobą 350 K na rzecz rodzin powołanych rezerwistów.

Następnego dnia ogłosił magistrat odezwę, wzywającą do wpisywania się do Czerwonego krzyża, zaś „Sokół" zainicyował kursa samarytańskie dla pań.

Wedle pewnych wiadomości, ujęto już sprawców usiłowanego wysadzenia mostu kolejowego na Krzywonce w okolicy Muszyny. Mają to być chłopi moskalofile z Tylicza obok Krynicy.

Ze świata.

Libawa, o której bombardowaniu przez statek niemiecki donieśliśmy, jest portem na wybrzeżu Kurlandyi, położonym najbliżej granicy pruskiej, jest bowiem w prostej linii oddalona zaledwie 10 mil od Kłajpedy (Memel), a 8 mil od żmudzkiej Połągi. Libawa liczy 65.000 mieszkańców, a ponieważ posiada port dobry, zimą rzadko tylko zamarzający, stała się w ostatnich latach ważnym portem wojennym.

Hydroplanem ponad morze Północne. Norweski lotnik, Trygge Gran, przeleciał hydroplanem ponad morzem Północnem w pięciu godzinach. Wzleciał w Crudenbac koło Aberdeen w Szkocyi o 1 po południu i wylądował o 6 wieczór koło Stavanger na zachodniopołudniowem wybrzeżu Norwegii. Podróż ta odbyła się na przestrzeni 50 km; jest to najświetniejszy z dotychczas wykonanych lotów ponadmorskich.

4129 studentek w Niemczech. Liczba kobiet, uczęszczających do 21 uniwersytetów w Niemczech, wzrosła tego lata na 4129, podczas, gdy zeszłego roku o tym czasie wynosiła 3436. Ten roczny przyrost 693 studentek przewyższa przyrost słuchaczy mężczyzn, który wynosił tylko 300. Najwięcej studentek zapisuje się na filozofię, mianowicie 2124 (w r. z. 1791), potem na medycynę (974 a w r. z. 790), dalej na nauki przyrodnicze i matematykę (761 i 659), na wydział rolniczy 132, na prawa 57, na dentystykę 51, na ewangelicką teologię 16, na farmacyę 14. Najwięcej kobiet, bo 842 studyuje w Berlinie, po nim idzie Monachium z cyfrą 470. Słuchaczek nadzwyczajnych zapisało się 985, tak, że właściwie ogólna liczba studentek wynosi 5114.

Koszta światowej wojny. Angielski publicysta, Edgar Crammond, ogłosił w „Quarterly Reviev" interesujący artykuł o kosztach światowej wojny. Na wstępie omawia, jakie ofiary pochłonęły wojny w ostatniej dobie. Straty Francyi w r. 1871 w zabitych, pojmanych i rannych wynosiły 21.500 oficerów, 702.000 żołnierzy. W pieniądzach kosztowała ta wojna Francyę 1,300,000.000 K. Wydatki Niemiec na wojnę wyniosły 1.850,000.000 K. W ludziach stracili Niemcy 6.247 oficerów i 123.600 żołnierzy.

Wojna boerska, trwająca 31 miesięcy, pozbawiła Anglię 44.7000 żołnierzy oraz 5,060,000.000 K.

Japończycy stracili w wojnie z Rosyą 135.000 żołnierzy, koszta wojny wyniosły 4,470,000.000 K. Rosya straciła w tej wojnie 350.000 żołnierzy; w tej liczbie są już wymienieni zabici, ranni i pojmani w niewolę. Wydatki, które poniosła w tej wojnie Rosya, wyniosły około półósma miliarda koron.

Crammond oblicza, że ogólne koszta światowej wojny, trwającej jeden rok, wyniosłyby pół trzynasta miliarda koron.

Dla rodzin żołnierzy, powołanych pod broń, złożyli pp.: Ingardenowie 50 K, H. Z. 5 K 62 h, Anna Rejowicz 1 K, R. Olejarzowa 50 h.

Na Czerwony Krzyż złożył M. K. 3 K, zebrane na wieczorku pożegnalnym.

Kalendarz wojenny.

23 lipca: Wręczenie austro-węgierskiego ultimatum rządowi serbskiemu w Belgradzie.

25 lipca: Mobilizacya w Serbii. Niedostateczna odpowiedź rządu serbskiego. Zerwanie stosunków dyplomatycznych. Częściowa mobilizacya w Austro-Węgrzech.

26 lipca: Dostarczenie paszportu serbskiemu posłowi w Wiedniu, Jovanowiczowi.

28 lipca: Wypowiedzenie wojny Serbii przez Austro-Węgry. Manifest cesarza do ludów w Austryi.

29 lipca: Wysadzenie mostu między Belgradem a Zemuniem. Ostrzeliwanie Belgradu.

31 lipca: Ogólna mobilizacya w Austro-Węgrzech z powodu mobilizacyi Rosyi. Zaprowadzenie pogotowia wojennego w Niemczech. Ultimatum Niemiec do Rosyi.

31 lipca: Ogólna mobilizacya w Niemczech.

1 sierpnia: Częściowa mobilizacya we Francyi.

3 sierpnia: Zajęcie przez wojska niemieckie Kalisza, Częstochowy i Będzina.

Wojny Rosyi z Niemcami i Austryą.

Pomimo, że wiek XIX był świadkiem całego szeregu strasznych wojen, w których brały udział wszystkie niemal państwa europejskie, pomiędzy stronami, dziś ze sobą wojnę prowadzącemi, od lat 100 przeszło nie doszło do starcia.

Rosya i Prusy ostatni raz toczyły ze sobą walkę podczas wojny siedmioletniej (1756 do 1763). Widownią tej walki były Prusy Wschodnie, do których wkroczyli Rosyanie, głównemi zaś epizodami tej walki — bitwy pod Rossbach, Zorndorf i Kunnersdorf. W ciągu 7 lat trwania tej europejskiej wojny, stosunek Rosyi do Prus ulegał kilka razy zmianie, zależnie od osoby panującego w Rosyi, gdyż panujący rosyjscy kierowali się w swej polityce zewnętrznej osobistemi animozyami, a nie względami na dobro własnego państwa. Tak więc caryca Elżbieta prowadziła wojnę z FryderykiemII, którego nienawidziła, car Piotr III, wielbiciel Fryderyka, zawarł z nim sojusz po wstąpieniu na tron w roku 1761 i wojskom swym, znajdującym się w Prusach, rozkazał się połączyć z wojskami Fryderyka. Wreszcie Katarzyna II, objąwszy tron w roku 1762, po zamordowaniu swego męża, ogłosiła neutralność w wojnie i wycofała armię rosyjską z powrotem do Rosyi.

W roku 1812 formalnie Prusy prowadziły wojnę z Rosyą, lecz czyniły to zmuszone, na podstawie traktatu, wiążącego ich z Napoleonem, i skorzystały z niepowodzeń Napoleona, aby połączyć się z Rosyą i broń swoją przeciw niemu zwrócić. Odtąd panuje przyjaźń pomiędzy Rosyą a Prusami. Prusy zajmują życzliwe stanowisko względem Rosyi podczas powstań 1830 i1863. Rosya przez życzliwą neutralność ułatwia Prusom zwycięstwo nad Francyą w r. 1870. Po kongresie berlińskim dopiero dawna przyjaźń ulega pewnemu oziębieniu, ponieważ Bismack przyczynia się do okrojenia zdobyczy Rosyi i zależnych od niej państw bałkańskich, nie chcąc dopuścić do hegemonii Rosyi na Bałkanie, jako grożącej europejskiemu pokojowi.

Z Austryą Rosya faktycznie nigdy nie prowadziła wojny. Udział Rosyi w wojnie z Austryą w roku 1809 był fikcyjny, a jej postępowanie zgoła dwuznaczne. Pomimo tego, Rosya zażądała dla siebie terytoryalnych zdobyczy, nie przelawszy kropli krwi i nie straciwszy ani jednego żołnierza, otrzymała kraj Tarnopolski, którym rządziła w ciągu lat 6 (1809—1815), poczem na mocy uchwały kongresu wiedeńskiego zmuszona została do zwrócenia go Austryi. Jakie to były rządy, świadczy o tem okoliczność, że na całem terytoryum kraju Tarnopolskiego nie było w chwili jego zwrotu Austryi ani jednej szkoły. Według raportów urzędników austryackich, przesłanych do Wiednia po ponownem objęciu kraju w posiadanie, nie było w kraju Tarnopolskim żadnych norm prawnych, lecz pan Theyls, wielkorządca rosyjski w tym kraju, był kodeksem cywilnym i karnym w jednej osobie.

W kampanii napoleońskiej 1812 roku Austrya brała udział, wysyłając, w myśl traktatu z Napoleonem, korpus pomocniczy przeciw Rosyi, lecz jego działalność miała takisam charakter, jak działalność korpusu pomocniczego pruskiego.

W roku 1815 „sojusz trzch cesarzy" na długo uniemożliwił wybuch wojny między trzema największemi monarchiami Europy.

Wybuch wojny niemiecko-francuskiej.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wtargnięcie wojsk francuskich na terytoryum niemieckie.

Berlin, 4 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Podczas gdy jeszcze ani jeden żołnierz niemiecki nie znajduje się na terenie francuskim, wedle urzędowych wiadomości. Francuzi przed wypowiedzeniem wojny całemi kompaniami przekroczyli granicę niemiecką i obsadzili miejscowości Gottesthal, Metzeral, Markirch i Schluchtpass. Nadto ze strony francuskiej popełniono złamanie neutralności przez to, że lotnicy francuscy w wielkiej liczbie ponad Belgią i Holandyą przelecieli do Niemiec.

Oficyalne wypowiedzenie wojny.

Berlin, 4 sierpnia.

Depesza nadana wczoraj o godz. 7 wieczór. Urzędowy komunikat oświadcza:

Dotychczas wojska niemieckie, stosując się do danych im rozkazów, nie przekroczyły granicy francuskiej. Natomiast od wczoraj bez wypowiedzenia wojny zaczepiają francuskie wojska nasze straże graniczne. Pomimo, że rząd francuski jeszcze przed kilku dniami zapowiedział, że będzie szanował dziesięciokilometrową strefę nieobsadzoną, wojska francuskie w różnych punktach przekroczyły granicę niemiecką. Kompanie francuskie jeszcze od wczoraj zatrzymują w swym ręku niemieckie miejscowości. Lotnicy rzucają bomby, przybywając od wczoraj do Badenii i Bawaryi a także ponad Belgią do Nadrenii, łamiąc neutralność Belgii i próbują niszczyć koleje.

Francya tym sposobem rozpoczęła przeciw nam atak i sprowadziła stan wojenny. Wzgląd na bezpieczeństwo państwa zmusza nas do obrony. Cesarz wydał odpowiednie rozkazy. Niemiecki ambasador w Paryżu otrzymał polecenie zażądania swoich paszportów.

Ostrzeżenie przed fałszywemi pogłoskami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Mimo, iż wobec ogólnej sytuacyi nie można chwilowo liczyć na nowiny z placu wojny, to **nawet skonstatowanie, że nic się nie stało, będzie codziennie dwukrotnie z urzędowej strony ogłaszane**, aby uniknąć nawet pozoru, jakoby zrozumiała ciekawość szerokiej publiczności nie znalazła koniecznego uwzględnienia.

W czasach tak wielkiego naprężenia może **początkowy powolny bieg wydarzeń, nawet tygodniami, nie zgadzać się z nadziejami i cierpliwością ludności i skłaniać do wiary w pogłoski.** Ale zdrowy rozsądek musi w wieku ogólnego wykształcenia ludowego każdemu powiedzieć, że rozmaite rzekomo z „powołanych ust" lub „od specyalnie wysoko postawionego miejsca" pochodzące opowiadania, **nie zasługują na wiarę.** Idąc za głosem rozsądku, nikt nie pójdzie na lep każdemu rozsiewaczowi plotek.

Niezaprzeczenie ściśle przeprowadzona cenzura w czasach wojennych popiera łatwowierność, ale nie można dość często powtarzać, **że cenzura ta odnosi się tylko do ogłaszania przygotowawczych zarządzeń wojskowych, podczas gdy wiadomości o wypadkach, które rzeczywiście miały miejsce, przynajmniej w swej istocie, natychmiast będą publiczności zgodnie z prawdą podawane, chociażby przytoczenie wojsk, któret brały udział w nich, nie było jeszcze możliwem.**

Urzędowa wiadomość z placu boju.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Na serbskim placu wojny wczoraj **nic nie zaszło zasługującego na wzmiankę.**

Zbieranie sił odbywa się **gładko, bez starć i planowo.**

O cudzoziemców w Belgradzie.

Sofia, 4 sierpnia.

Agencya bułgarska donosi z Niszu: Zastępcy wszystkich mocarstw, z wyjątkiem Rosyi, przedsięwzięli wczoraj u rządu krok z prośbą, aby pozostałym w Belgradzie cudzoziemcom pozwolono miasto opuścić. Zastępcy telegrafowali do swych rządów, aby analogiczne kroki przedsięwzięły w Wiedniu i oświadczyły się za tem, by członkowie zagranicznej kolonii zostali przeniesieni na pokład jednego parowca i przewiezieni na brzeg węgierski.

Ograniczeniu informacyj wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

„Wiener Zeitung" ogłasza cesarskie rozporządzenie, według którego zakazuje się ogłaszania drukiem wiadomości, dotyczących uzbrojenej siły niemieckiego państwa. Wyjątek stanowią wiadomości, ogłaszane przez c. k. Biuro Korespondencyjne, przez pisma oficyalne, lub ogłaszane za zezwoleniem prasowej kwatery wojennej c. i k. komendy naczelnej albo Biura prasowego ministerstwa wojny.

Podziękowanie namiestnikowi Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Cesarz nadesłał na ręce namiestnika Korytowskiego pismo, w którem dziękuje miastu Lwowowi za objawy patryotyzmu. Namiestnik zawiadomił prezydenta miasta o treści tego pisma.

Wstrzymanie ruchu osobowego.

(Telegr. C. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

Powtórnie zwraca się uwagę, że z powodu zarządzonej powszechnej mobilizacyi **cały ruch podróżnych na liniach głównych i znaczniejszych pobocznych c. k. kolei państwowych austryackich o 12-tej w nocy ze środy 5 bm. na 6-go sierpnia zupełnie będzie wstrzymany.** Pozostaje więc dla podróżnych cywilnych jeszcze wtorek 4 sierpnia i środa 5 sierpnia.

Cel podróży musi być bezwarunkowo **do północy z 5-go na 6-go sierpnia osiągnięty,** w przeciwnym razie grozi podróżnym niebezpieczeństwo, że na jednej z pobocznych stacyi **będą wysadzeni.**

Austryacki następca tronu w Budapeszcie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 4 sierpnia.

Prezydent Sejmu węgierskiego, Beoethy, i prezydent gabinetu, hr. Tisza, przyjęci byli przez arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, któremu, jak i jego małżonce urządzono przedtem wielkie owacye. Arcyksiążę przyrzekł, iż przy najbliższej sposobności przybędzie na dłuższy czas do Węgier.

Arcyksiążę Karol Franciszek Józef dokonał wczoraj inspekcyi w koszarach budapeszteńskich i wyraził swe zadowolenie.

O neutralność Anglii.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 4 sierpnia.

„Wiener Ztg." w nadzwyczajnem wydaniu wczorajszem donosi:

Grono dziennikarzy angielskich, zajętych stale w Austryi, wystosowało na ręce Greya depeszę, w której oświadczają, że wobec przesilenia, zagrażającego pokojowi Europy, uczucia ich łączą się z ludami monarchii austro-węgierskiej, oraz, że żywią nadzieję, że **Anglia zachowa neutralność.** Wskazują przytem na dowody nadzwyczajnej przyjaźni, jaką cesarz Franciszek Józef okazał swego czasu Anglii w czasie wojny z Burami.

Banki i giełdy wobec wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 sierpnia.

W porozumieniu z rządem prezydyum giełdy produktów zarządziło z dniem wczorajszym ponowne otwarcie giełdy produktów.

Wiedeń, 4 sierpnia.

Wczoraj odbyła się konferencya banków wiedeńskich, która przedewszystkiem zajmowała się przeprowadzeniem postanowień, wydanych przez wiedeńską Izbę giełdową z okazyi ultimo. Wskazano na to, że banki, jak przedtem, tak i nadal odnoszą się przychylnie do publiczności, mającej wkładki i wierzycieli conto corrente, naturalnie z założeniem, że instytucye bankowe wiedeńskie zaopatrzone zostaną w konieczne pieniądze przez Bank austro-węgierski.

Budapeszt, 4 sierpnia.

Rada giełdowa postanowiła na wczorajszem posiedzeniu anulować ustanowiony na dzień 4 sierpnia dzień płatności. Zobowiązania płatności ze względu na moratoryum, które tymczasem weszło w życie, nie mają być wyrównane. Z tego samego powodu pozostała bezprzedmiotową uchwała powzięta dnia 31 lipca co do zapłacenia dyfencyi i procentów na giełdzie zbożowej.

Berlin, 4 sierpnia.

Od dnia ogólnej mobilizacyi okazało się nadzwyczajne zapotrzebowanie kredytu i wielkich środków do wypłaty. Pokrycia szukano u Banku państwowego niemieckiego. Lombard był tak silnie zapotrzebowany, że zaspokojenie go w obrębie granic ruchu lombardowego Banku państwowego było niemożliwem. Ponieważ przeznaczone na wyżej wymienione potrzeby kasy pożyczkowe dopiero utworzone zostaną po wydaniu ustawy, jaka ma być przedłożoną parlamentowi, Bank państwa niemieckiego zdecydował się aż do czasu załatwienia ustawy rozszerzyć zakres papierów, przyjmowanych przez się za podstawę lombardu. Jest planowanem przekazanie nadzwyczajnych interesów lombardowych kasom pożyczkowym zaraz po ich utworzeniu.

Nowy Jork, 4 sierpnia.

Na zgromadzeniu bankierów rozważano możliwość **natychmiastowej wysyłki 100 milionów dolarów do Londynu** w przekonaniu, że ulżenie tamtejszej sytuacyi finansowej wpłynie korzystnie dla Ameryki.

Zawiadomienie o wybuchu wojny.

(Tel. c. k. Biura Koresp.)

Paryż, 4 sierpnia.

Depesza, nadana dnia 1 sierpnia, nadeszła d. 3 sierpnia o godzinie 3 po południu.

Ambasador Izwolskij udał się o godzinie 11 w nocy do ministerstwa spraw zagranicznych aby zawiadomić ministra spraw zagranicznych i prezydenta ministrów, że **Niemcy wypowiedziały Rosyi wojnę.**

Wyjazd ambasadora rosyjskiego.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 sierpnia.

Ambasador rosyjski, Swerbejew, wczoraj o godzinie 11½ przed południem opuścił Berlin.

Ostatnie telegramy.

Wstrzymanie ruchu w Paryżu.

Bruksela. Belgijczyk, który przybył po południu z Paryża, podał do wiadomości agencyi Havasa, że **w Paryżu nie kursuje żaden autobus.** Kursują tylko nieliczne pociągi osobowe. Od godziny 6-tej rano nie wydają wcale biletów kolejowych. Wielu Niemców czeka na dworcu kolei północnej na zestawienie pociągu, który ma ich przewieść do granicy.

Wyjazd ks. Karola rumuńskiego z Poczdamu.

Berlin. Książę Karol rumuński, który służył przy pułku gwardyi w Poczdamie, odjechał automobilem do Rumunii.

Zakaz manifestacyj w Brukseli.

Bruksela. Burmistrz zakazał wszelkich manifestacyj czy to sympatyj czy to antypatyj dla stron, prowadzących wojnę.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 sierpnia.

Hotel Narodowy. Kamilio Sikora, porucznik rezerwow., Neutitschein. Inż. Franciszek Kuhn ze Stryja. Kazimierz Biliński, profesor z Czernichowa. Bolesławowie Targowscy z Tokarni. Michał Kuczak z Czerniowiec. Alojzy Kanderzavek, dyrek. banku z Wiednia. Inżynier Bolesław Pileski ze Lwowa. Dr Reinhard Friede z Wiednia. Józef Koellner z Witkowic. E. Pokral, inżynier z Jaworzna. Kapitan Artur Bariczek z Mor., Schönberg. Inżyn. Aleksander Fuchs z Wiednia. Otto Kollisch z Wiednia. Porucznik Rudolf Bittner z Wiednia. Inżyn. Emil Keller z Witkowic. Stanisław A. Morawiecki z Zakopanego. Dr Paweł Mazurek, dyrektor szkoły z Czernichowa. Kazimierz Molewicz z Milówki. Stanisław Kościesza Ożegalski z Wiednia. Inocenty Dokoupil z Rokietnicy. Romuald Wowkonowicz z Tarnowa. Wiktor Boroch z Polskiej Ostrawy. Jan Menser z Wiednia. Ks. Michał Maniewski z Przystojni (Kr. Pol.). Sebastyan Jeziorowski z Glinnik.

Hotel Francuski. Kazimierzowie Tomaszewscy z Warszawy. Zofia Zaleska z Pierzchna (gub. Piotrkowska). Irena Zaleska z Charkowa (Rosya). Alina Zawadowska, ze Lwowa. Emanuel Homolacz, z Boratyna. Aleksander Redych z rodziną, ze Skalmierza. Leopoldowie Zychowie, z Wołowic, Ryszardowie Sima z Petersburga. Bronisława Skoczyńska, z Piotrkowa. Zygmunt Smoczyński, z Warszawy. Józef Schmied, z Wiednia. Fryderyk Stingl, z Bielska. Egon Fiebich-Ripke, z Salzburga. Zygmunt Reiner, z Wiednia. Stanisław Różycki, z Dąbrowy. Rudolf Rupp, z Białyszowa. Adolf Rymsza, z Derbent (Kaukaz). Dr Robert Pamperl, z Pragi. Józef Makarewicz, z Petersburga. Irena Kwiatkowska, z Warszawy. Marya Karpińska, z Warszawy. Ks. Antoni Kwolek, Jasła. Otto Kühnel, z Cieszyna. Ferdynand Hart, z Pragi. Ks. Jan Bułat, z Nowego Targu. Dr Ludwik Holder, z Czerniowiec. Anna Brudzińska, z Trynos (gub. Łomżyńska). Jan Handzel, z Cieszyna. Zdzisławowie Byczkowscy, z Sosnowca. Dr Karol Gerst, z Koblencyi. Michalina Gałecka, ze Lwowa. Jan Gabbe, z Wiednia. Bruno Grund, z Cieszyna. Marya Cichowska, z Płocka. Jan Cichowski, z Wiednia. Aleksander Chraca, z Przemyśla.

Przewodnik krakowski.

Zamek na Wawelu zwiedzać można codziennie za opłatą 1 K; w niedzielę i święta wstęp wolny od 9—1.

Skarbiec katedralny i groby królewskie od 10—1, w niedzielę i święta od 12—1. Wstęp do skarbca 50 hal., do grobów 40 hal.; dzieci 20 hal.

Muzeum Narodowe (Sukiennice) od 10—4; wstęp 1 K (w poniedziałki 2 K), w niedziele i święta 20 hal.

Muzeum Czapskich (ul. Wolska) od 10—4. Wstęp 50 hal.

Muzeum Matejki (Floryańska 41) od 10—4. Wstęp 60 halerzy.

Muzeum Czartoryskich we wtorki i piątki (z wyjątkiem świąt) od 9—1. Wstęp wolny.

Wystawy obrazów: Pałac sztuki (plac Szczepański), Związek artystów (Pałac Spiski), Pawilon po wystawie architektury.

Skarbiec kościoła N. P. Maryi codziennie po nabożeństwie. Wstęp wolny.

Groby zasłużonych na Skałce codziennie za zgłoszeniem się w zakrystyi. Wstęp wolny.

Ruch pociągów.

Z Krakowa odchodzą do Wiednia: o 3.55 rano (posp.), 5.02 rano, 6.52 rano (posp.), 9.30 rano, 1.57 po południu (posp.), 2.40 po poł., 6.45 wieczór, 10.15 w nocy (posp.), 12.48 w nocy (posp.), do Lwowa: o godz. 3.14 rano (posp.), 6.40 rano (posp.), 7.50 rano, 10.45 rano, 2.40 po poł. (posp.), 5.40 po poł., 8.43 wieczór (posp.), 6.55 wieczór, 9.00 w nocy, 10.55 w nocy 12.20 w nocy; do Karlsbadu: o godz. 6.52 rano (posp.), 1.57 po poł., 7.45 wieczór (posp.), 12.48 w nocy (posp.); do Warszawy: o godz. 3.55 w nocy (posp.), 5.20 rano, 9.30 rano, 6.45 wieczór, 10.15 w nocy (posp.); do Zakopanego: 11.55 w nocy, 7.10 rano (posp.), 9.30 rano, 10.25 rano, 3.25 po poł.; do Wieliczki: o godz. 8.10 rano, 1.30 po poł., 7.40 wieczór, 9.00 wieczór, 10.55 wieczór; do Kocmyrzowa: o godz. 8.25 rano, 1.42 po poł., 8.00 wieczór.

Do Krakowa: przychodzą z Wiednia: o godz. 11.55 przed poł., 2.45 po poł. (posp.), 9.45 rano, 5.30 po poł., 8.10 w nocy (posp.), 11.38 w nocy (posp.), 3.07 w nocy (posp.), 6.00 rano (posp.), 4.52 rano; ze Lwowa: o godz. 1.24 w nocy, 6.25 rano, 10.24 rano, 3.30 po poł., 4.52 po poł., 8.42 wieczór, 2.20 po poł. (posp.), 9.24 wieczór (posp.), 12.40 w nocy (posp.), 6.32 rano (posp.); z Karlsbadu: o godz. 8.40 rano (posp.), 11.38 w nocy (posp.), 3.07 w nocy (posp.), 8.40 wieczór (posp.); z Warszawy: o godz. 11.55 rano, 8,49 rano, 4.52 po poł., 8.10 wieczór (posp.), 11.38 w nocy (posp.); z Zakopanego: o godz. 2.05 po poł., 11.05 rano, 5.55 rano, 8.23 wieczór (posp.); z Wieliczki: o godz. 7.20 rano, 11.20 rano, 3.35 po poł., 6.14 wieczór, 10.24 w nocy, z Kocmyrzowa: o godz. 7.35 rano, 12.58 po poł., 7.10 wieczór.

L. 3172/14. 5908 3 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **inżyniera Rady powiatowej** z roczną płacą 3000 koron, względnie po ośmiu latach służby 3600 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron, trzema pięcioleciami po 300, 400 i 500 koron, tudzież ryczałtem na objazdy w kwocie 1700 koron.

Po zmianie obecnie obowiązującego statutu dalszy awans możliwy.

Posada będzie nadana prowizorycznie na jeden rok, poczem w razie zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawem do pełnej emerytury po 35 latach służby.

Termin wnoszenia podań o nadanie tej posady upływa **z dniem 31-go sierpnia 1914 r.,** a kompetenci winni wykazać, że posiadają następujące warunki:

1) Ukończone studya techniczne na jednej z politechnik austryackich i złożone oba egzamina rządowe;
2) Nieprzekroczony 40 rok życia;
3) Prawo obywatelstwa austryackiego;
4) Świadectwo zdrowia;
5) Znajomość ustaw drogowych i odnośnych administracyjnych;
6) Praktykę w konserwacyi i budowie dróg i mostów;
7) Znajomość obu języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
8) O ile obecnie w służbie rządowej lub autonomicznej nie pozostają, świadectwo moralności.

Podania nieodpowiadające tym wymogom, nie będą brane pod rozwagę.

Wydział powiatowy.

Kałusz, dnia 21 lipca 1914.

Sekretarz: **Grzywiński.** Prezes: w z. **Poluszyński.**

L. 16992/14. 5681 2 2

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posady **rachmistrza i kasyera Magistratu** z płacą roczną odnośnie do każdej z posad 2400 koron, dodatkiem aktywalnym 600 koron, czterema dodatkami 3-letniemi po 300 kor. i z prawem do emerytury, a nadto odnośnie do posady rachmistrza z dodatkiem osobistym 600 koron rocznie.

Kandydaci do tych posad winni posiadać i w podaniu wykazać oprócz dostatecznej fizycznej zdatności następujące warunki:

1) świadectwo egzaminu dojrzałości, stwierdzające ukończenie szkoły średniej;
2) dowód, iż kandydat uczynił zadość obowiązkowi służby wojskowej;
3) prawo obywatelstwa austryackiego;
4) nieskazitelny charakter, tak pod względem moralnym, jak politycznym;
5) dokładną znajomość języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
6) nieprzekraczalny 40 rok życia;
7) odnośnie do posady rachmistrza: świadectwo z ukończonej szkoły handlowej lub akademickiego kursu handlowego;
8) odnośnie do posady kasyera: świadectwo egzaminu państwowego z rachunkowości;
9) świadectwo przynajmniej jednorocznej praktyki przy Kasie jednego z Magistratów, rządowej, Wydziału krajowego, lub w jednej z publicznych instytucyj finansowych.

Posady niniejsze nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o uzdolnieniu kandydatów, nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zarządu miasta Przemyśla do **dnia 15 sierpnia 1914.**

Przemyśl, 9 lipca 1914.

Komisarz rządowy: **Lanikiewicz.**

L. 3089 5995

Konkurs.

Z powodu formalnej usterki zaszłej w ogłoszeniu konkursu z dnia 3 lipca 1914 r., l. 2673, Wydział powiatowy z mocy uchwały Rady powiatowej z 24 lipca 1914 rozpisuje ponowny konkurs na posadę **Kontrolora Kasy Wydziału powiatowego i Kierownika Biura pośrednictwa pracy.**

Do posad tych przywiązane są następujące pobory:

Płaca roczna 2400 K, dodatek stałej służby 480 K i prawo do 6 pięcioleci po 10% stałej płacy. — Nadto do posad tych przywiązane są prawa do emerytury wedle norm obowiązującego statutu emerytalnego.

Kandydaci winni wykazać się:

1) Obywatelstwem austryackiem;
2) Ukończonym 24, a nieprzekroczonym 40 rokiem życia;
3) Ukończeniem przynajmniej 6 klasy szkoły średniej;
4) Świadectwem egzaminu z rachunkowości państwowej;
5) Świadectwem nienagannego życia;
6) Świadectwem zdrowia;
7) Jednoroczną praktyką przy Magistracie, Wydziale powiatowym, Wydziale krajowym lub Instytucyi finansowej, względnie w Biurze pośrednictwa pracy.

Podania wnosić należy do **dnia 7 sierpnia b. r.** do Wydziału powiatowego w Nowym Targu.

Podania dotychczas wniesione zatrzymuje się.

Wydział powiatowy w Nowym Targu,

dnia 27 lipca 1914.

Sekretarz: **Peszkowski.** Prezes: **Dr Chramiec.**

LW. 152835/914. 5974

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady **kierownika krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi** rozpisuje niniejszem Wydział krajowy konkurs, ustanawiając następujące warunki dla ubiegających się o tę posadę:

1) nieprzekroczenie 40 lat życia;
2) ukończenie szkoły przemysłu artystycznego w Wiedniu (Wydział architektury) lub politechniki (Wydział architektury), względnie równorzędnego zakładu naukowego;
3) praktyka przynajmniej trzyletnia w szkole przemysłowej, względnie w przemyśle drzewnym.

Kandydaci, którzy wykażą specyalną znajomość nauki rysunków stolarskich, tudzież przedłożą wzory projektów mebli, będą mieli pierwszeństwo.

Do posady tej przywiązana jest płaca IX rangi, t. j, 2800 koron, ½ dodatku aktywalnego, t. j. 300 koron, razem 3100 koron, dalej wolne mieszkanie, oświetlenie i opał, w razie zadowalającej służby możność osiągnięcia stabilizacyi, dodatku funkcyjnego 750—1000 koron (wedle kwalfikacyi), oraz następnie płac rangi VIII i VII.

Podanie należy wnosić do **dnia 31 sierpnia b. r.** na ręce Wydziału krajowego przy dołączeniu metryki chrztu, świadectw szkolnych, curriculum vitae, świadectwo z odbytej praktyki, tudzież świadectwa zdrowia.

We Lwowie, dnia 15 lipca 1914.

Piotrowski m. p.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr 10. Rządca drukarni L. K. Górski